

BRAZYLIA PO OLIMPIADZIE

CHLEBA A NIE IGRZYSK



CENTRUM
STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH

komentarz

11/2016

www.csm.org.pl



Adrianna Śniadowska

Analityk Centrum Stosunków Międzynarodowych. Absolwentka trzyletnich studiów magisterskich "Global security and analysis" na Uniwersytecie w Bordeaux. Jej zainteresowania koncentrują się wokół stosunków międzynarodowych w Ameryce Łacińskiej oraz współpracy służb wywiadowczych państw Europy.

Niedawno Brazylia - pierwszy kraj Ameryki Południowej, a drugi Ameryki Łacińskiej po Meksyku - była gospodarzem olimpiady. „Nastała nasza godzina” powiedział ówczesny prezydent Ignacio Lula da Silva, kiedy w 2009 roku Międzynarodowy Komitet Olimpijski ogłosił, że letnie igrzyska odbędą się Rio de Janeiro. Miał na myśli wzrost znaczenia Brazylii jako jednej z rosnących światowych liderów. Nikt wtedy nie przypuszczał, że zaledwie w siedem lat sytuacja tak radykalnie się zmieni. Dziś Brazylia to chaos w polityce, załamanie w gospodarce i głęboko podzielone społeczeństwo.

BRAZYLIA PO OLIMPIADZIE

CHLEBA A NIE IGRZYSK

| Adrianna Śniadowska

2

Za organizacją igrzysk w Rio opowiedziało się aż 66 z 98 członków Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. „Gdyby wygrało Chicago, byłaby to piąta olimpiada w USA, Madryt dałby drugą olimpiadę Hiszpanii, a Tokio – Japonii” - zauważył prezydent Lula. „My, Brazylijczycy, potrzebowaliśmy tej okazji, aby pokazać światu, jak wielkim jesteśmy narodem” oświadczył dziennikarzom. Czy tak się rzeczywiście stało?

Zastaw się a postaw się

Od paru lat obserwujemy tendencję przyznawania wielkich imprez sportowych krajom, które chcą się „wybić” w globalnej skali, podkreślić swoje znaczenie na arenie międzynarodowej. Wystarczy przypomnieć Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej w RPA w 2010 roku czy Euro 2012 w Polsce i na Ukrainie. Decyzja o przyznaniu Brazylii organizacji piłkarskich mistrzostw świata w 2014 roku i letnich igrzysk w 2016 roku potwierdzała rosnący status tego kraju, członka BRICS - prestiżowej grupy nowych, wschodzących potęg (Brazylia, Rosja, Indie, Chiny, RPA).

Organizacja dużych wydarzeń sportowych oznacza konieczność inwestycji infrastrukturalnych, które napędzają gospodarkę, jednak ogólny bilans wydaje się problematyczny. W ostatnich latach Oslo, Monachium, Sztokholm i Kraków zrezygnowały

z planów organizacji takich imprez, obawiając się ogromnych kosztów, których nie zrekompensują krótkotrwałe przychody. Społeczeństwa i elity polityczne są coraz bardziej świadome, że igrzyska są po prostu za drogie, a wydatki z nimi związane odbijają się na innych, dużo ważniejszych sektorach jak edukacja czy służba zdrowia.

Koszty i korzyści

Między rokiem 2009 a 2016 Brazylia bardzo się zmieniła. Na gorsze. Letnia olimpiada obyła się w okresie dla kraju zaiste fatalnym: kryzys społeczno-polityczny, odsunięcie od władzy pani prezydent Dilma Rousseff, epidemia wirusa Zika, ogromna recesja i problemy ekonomiczne, podejrzenia korupcyjne wobec byłego prezydenta Luli da Silva, który był symbolem sprawnej i bliskiej ludziom władzy. W tym kontekście nie dziwi rosnące niezadowolenie Brazylijczyków – także z obowiązku organizacji igrzysk. Ich bilans pozostaje niejednoznaczny.

Na organizację olimpiady przeznaczono łącznie 11 miliardów euro. Dwie trzecie tej sumy przeznaczono na rozwój infrastruktury „niesportowej”, zwłaszcza na transport miejski (np. kolejna linia metra w Rio de Janeiro). Pomimo pogłębiającego się kryzy-

BRAZYLIA PO OLIMPIADZIE

CHLEBA A NIE IGRZYSK

| Adrianna Śniadowska

3

su politycznego i gospodarczego, wszystko było gotowe na czas. Pozytywnym efektem igrzysk było podkreślenie turystycznych walorów tego kraju. Ministerstwo Turystyki Brazylii podaje, że do Rio w ciągu 2 tygodni igrzysk przyjechało około 500 tysięcy osób, a w 2017 roku przewiduje się wzrost liczby turystów w kraju o 6 proc. Ponadto, według danych firmy Ernst & Young, igrzyska dały pracę – czasową lub stałą – grupie około 1,8 miliona osób.

Igrzyska przyniosły też Brazylii negatywne skutki. Drogie wydarzenie stało się dodatkowym ciężarem dla przytłoczonego kryzysem ekonomicznym i politycznym kraju. Aby sprostać ogromnym wydatkom, Region Rio de Janeiro musiał ogłosić bankructwo i poprosić o wsparcie finansowe rząd federalny. Igrzyska sfinansowano zmniejszając wydatki na usługi publiczne, jak służba zdrowia, edukacja czy ochrona środowiska. Prace infrastrukturalne uderzyły w mieszkańców niektórych dzielnic, zastosowano przymusowe przesiedlenia, zniszczono niektóre skupiska biedy, jak Favela do Metro, zamieszkiwana przez ok. 700 rodzin. To wszystko wywołało niepokoje społeczne i zamieszki, ludzie wyszli na ulice protestować. Nawet wniesienie znicza olimpijskiego zostało utrudnione przez grupę manifestujących.

Chleba zamiast igrzysk

Nadchodzące miesiące będą dla Brazylii bardzo trudne. Po przeprowadzeniu procedury impeachmentu wobec Dilmy Rousseff, krajem od 31 sierpnia, rządzi tymczasowo nowy prezydent Michel Temer z Partii Ruchu Demokratycznego Brazylii, uwielbiany jeszcze niedawno był prezydent Lula przebywa w areszcie, krajem wstrząsają dymisje kolejnych ministrów, oskarżonych o korupcję, skandal wokół państwowego giganta naftowego Petrobras się pogłębia. Nic więc dziwnego, że zaufanie społeczeństwa do rządu i elit w ogóle spada i wynosi dziś 18%.

Brazylijczycy kochają piłkę nożną i w ogóle sport. Najślynniejszy brazylijski piłkarz Pele jest bohaterem narodowym. Tymczasem sondaże robione przed mundialem 2014 w Brazylii przez agencję Pew Research Center wskazywały, że aż 61% społeczeństwa sprzeciwiało się organizacji tego wydarzenia. Ten trend się potem utrzymał: według sondażu przeprowadzonego przez brazylijską gazetę „O Globo” w połowie lipca 2016 roku tylko 50% Brazylijczyków popierało ideę robienia olimpiady. Wygląda na to, że pomimo słynnej na całym świecie miłości do sportu, karnawału i zabawy, brazylijskie społeczeństwo zaczyna zdawać

BRAZYLIA PO OLIMPIADZIE

CHLEBA A NIE IGRZYSK

| Adrianna Śniadowska

4

sobie sprawę, że dużo bardziej od igrzysk potrzebuje dziś chleba - w postaci reform gospodarczych i stabilizacji politycznej.

CSM jest niezależnym, pozarządowym ośrodkiem analitycznym zajmującym się polską polityką zagraniczną i najważniejszymi problemami polityki międzynarodowej. Fundacja została zarejestrowana w 1996 r. CSM prowadzi działalność badawczą i edukacyjną, wydaje publikacje, organizuje konferencje i spotkania, uczestniczy w międzynarodowych projektach we współpracy z podobnymi instytucjami w wielu krajach. Tworzy forum debaty i wymiany idei w sprawach polityki zagranicznej, relacji między państwami oraz wyzwań globalnego świata. Działalność CSM jest adresowana przede wszystkim do samorządowców i przedsiębiorców, a także administracji centralnej, polityków, dyplomatów, politologów i mediów. Od 2009 r. CSM jest uznawany za jeden z najlepszych think tanków Europy Środkowo-Wschodniej w badaniu „The Leading Public Policy Research Organizations In The World” przeprowadzanym przez Uniwersytet Pensylwanii.

Centrum Stosunków Międzynarodowych ul. Mińska 25, 03-808 Warszawa t: +48 22 646 52 67

 www.twitter.com/CIR_CSM

 www.facebook.com/CIR.CSM



CENTRUM
STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH